



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Muszla mozaikowa z Książa uratowana!	2
Otwarcie Apartamentów Księżnej Daisy	3
Próba rekonstrukcji ostatnich dni życia Adolfa Waldmanna cz.II	4
Ernst Langer - twórca utworów w dialekcie śląskim ...	7
300 numerów „Dziejów Miasta” cz. VII	8

Nr 12 (316) Grudzień 2023

Chronologia dziejów

Uchwałą nr LXXXV/447/2023 Rady Miejskiej, z dnia 29 listopada 2023 r., nadano nazwę ulicy Brzoskwiniowa, położonej w obrębie Ciernie 4.

Uchwałą nr LXXXVI/457/2023 Rady Miejskiej z dnia 18 grudnia 2023 r. nadano nazwę ulicom: Generała Stanisława Maczka i Generała Józefa Halle-
ra, położonym w obrębie Pełcznica 1

Kończy się przebudowa ul. Siennej. Wykonana została sieć gazowa niskiego ciśnienia, ułożono chodniki z kostki betonowej oraz krawężniki. Jezdnia o długości blisko 342 mb będzie posiadać nawierzchnię bitumiczną. Wartość inwestycji 2 588 434,49 zł.

Na Sesji Rady Miejskiej w dniu 18 grudnia przyjęto rezygnację Haliny Mądrej z funkcji Przewodniczącej Rady Miejskiej i wybrano nowego Przewodniczącego, którym został dotychczasowy Zastępca Przewodniczącego - Tomasz Czekaj.

Poradnia Okulistyczna w Miejskim Ośrodku Zdrowia wzbogaciła się o nowoczesny laser okulistyczny YAG, renomowanej firmy Zeiss.

2 grudnia, w Szkole Podstawowej Integracyjnej im. Henryka Sienkiewicza w Cierniach, odbyła się uroczystość 50 – lecia przyłączenia tej dzielnicy do Świebodzic. Dyrektor tej placówki – Łukasz Kucemba – pełnił obowiązki gospodarza tego znaczącego wydarzenia. Przybyły władze miasta, przedstawiciele działających w nim organizacji oraz mieszkańcy.

Istotnym elementem programu tego dnia był wykład doktora Janusza Kujata, poświęcony historii

Cierni, który, w swej warstwie semantycznej, składał się z dwóch płaszczyzn.

Pierwsza z nich zawierała sugestię, w formie apelu, by mieszkańcy pomyśleli o spisaniu wspomnień, które, wydane jako książka (na wzór Pionierskich lat Świebodzic), mogłyby stać się materiałem źródłowym dla naukowców za sto lat. Wydrukowane teksty, z fotografiami, dokumentującymi te czasy, mogłyby cieszyć potomnych. Pointę tej inicjatywy można zilustrować cytatem z ostatniej strofy X Pieśni, zamykającej cały cykl Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego:

Jesteśmy w pół drogi. Droga
pędzi z nami bez wytchnienia.
Chciałbym i mój ślad na drogach
ocalić od zapomnienia.

Wydaje nam się, że wszystko będzie trwać, ale to tylko jedno z „wygodnych” dla nas złudzeń, bo wszystko jest ulotne. Wersy, powstałe przed siedemdziesięciu laty, idealnie wpisują się w ten kontekst.

W drugiej płaszczyźnie, historycznej, dr Janusz Kujat przedstawił początki powstania wsi, podkreślając jej słowiański rodowód i obecność Walo-nów z Beneluxu.

Jednym z pierwszych właścicieli był w 1185 roku Ingram z Pożarzyska.

Miejscowość ta zasługuje na uwagę historyków, ponieważ już w średniowieczu była jedną z większych wsi w okolicy.

W zaprezentowanym przekroju dziejów Cierni, pojawiła się konstatacja, że, wbrew pozorom, okrucieństwa, jakie przyniosła wojna trzydziesto-letnia (1618 – 1648) nie były najgorsze dla wsi.

Katakлизmem stało się odejście od ustroju feudalnego, w 1810 roku, do form wczesnokapitalistycznych.

W programie jubileuszu nie zabrakło akcentów muzycznych – dzięki zespołom Ale Babki, Melodia, Mokrzyszów.

Święto to upamiętniła ekspozycja, na którą złożyły się pamiątki rodzinne i dokumenty, udostępnione na tę okoliczność przez mieszkańców Cierni, kroniki szkoły, ukazujące życie dzielnicy w aspekcie tej placówki dydaktycznej.

Ogromnym zaangażowaniem, w przygotowanie tej uroczystości, zorganizowanie wystawy i przygotowanie dekoracji szkoły na ten szczególnie dzień, wykazały się Panie Agnieszka Różycka, Anna Pepera – Wojkowska i Karolina Mielnik.

Z pewnością, wielu mieszkańcom miasta, dzień ten zapisze się w Ich pamięci.

50. ROCZNICA PRZYŁĄCZENIA CIERNI DO ŚWIEBODZIE
1973 - 2023

2 GRUDNIA (sobota)
Szkoła Podstawowa Integracyjna
15:00 - oficjalne otwarcie
15:15 - wspólne zdjęcie Mieszkańców Świebodzi
15:30 - wykład historyczny dr. Janusz Kujat
16:00 - występ zespołów:
Ale Babki, Melodia
PONADTO:
wystawa tekwizytów i pamiątek z Cierni
Warsztaty dla dzieci
Będzie z nami także Szkoła WALKIRIA.
BEZPECZNA KAWIARENKA
(kawa, herbata, ciasto)

3 GRUDNIA (niedziela)
Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski
11:00 - Msza Święta
w intencji Mieszkańców Świebodzi.
Występ zespołu Świebodzićanie.
Po Mszy Świętej wspólne sadzenie
jubileuszowego drzewa
przy SPL.

Wiadomości z Zamku Książ

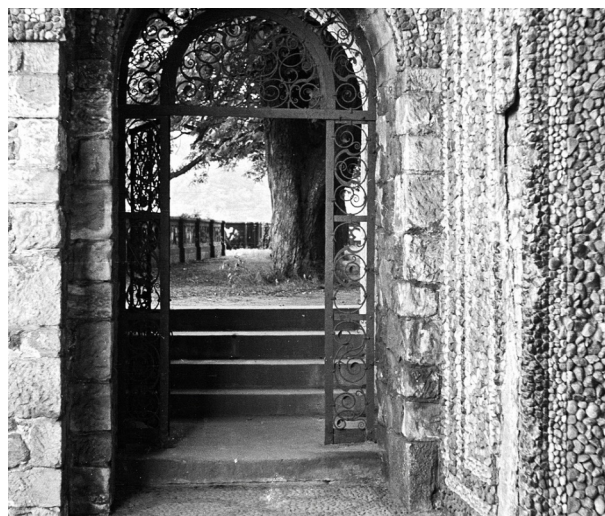
Muszla mozaikowa z Książ uratowana!

W Zamku Książ zakończyła się kompleksowa renowacja Muszli Mozaikowej przy Tarasie Kasztanowcowym. To jeden z piękniejszych elementów małej architektury ogrodowej na terenie książęcych tarasów.

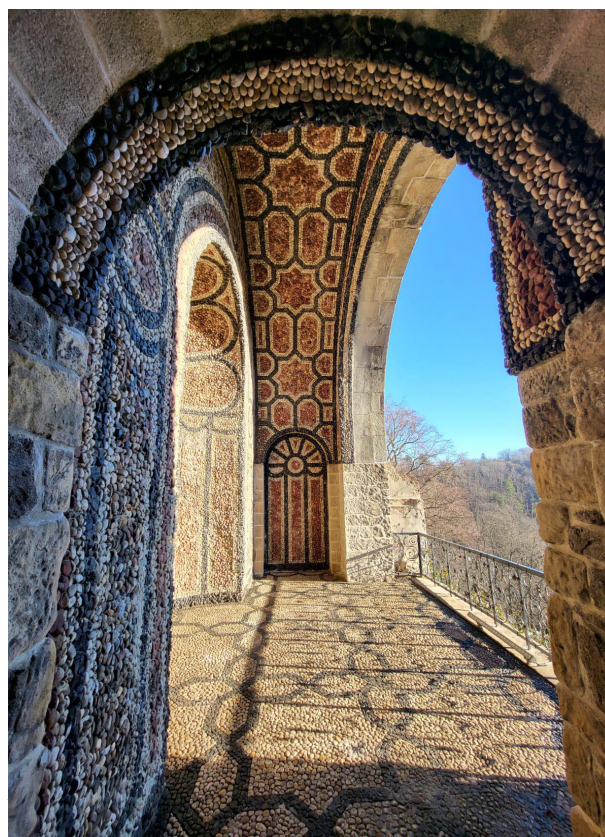
Zachwycająca przestrzeń, której przywrócono splendor z książęcych czasów, powstała pod koniec I wojny światowej. Z inicjatywy księcia Jana Henryka XV Hochberg von Pless (zm. 1938) prze-

budowano wówczas nie tylko sam Zamek, ale także jego najbliższe otoczenie, w tym znajdujące się od południa ogrody tarasowe, w stylu francuskim. Opinią jednego z najpiękniejszych książęcych tarasów cieszył się w tamtych czasach Taras Kasztanowcowy, do którego przylega remontowana obecnie wnęka.

Dekoracyjna koncha zdobiona mozaiką jest elementem posadowienia budynku, który na tym odcinku posiada arkadowe łuki z ukształtowanymi półkoliście wnękami. Pierwotnie do wnętrza tej prowadziło z tarasu przejście z ozdobną kratą, obecnie jest ono częściowo zamurowane.



Zdjęcie górne - rok 1963, zdjęcie dolne - po remoncie.



Otwarcie Apartamentów Księżnej Daisy



Po 79 latach, zniszczone przez nazistów, apartamenty księżnej Daisy von Pless na Zamku Książ na powrót otworzyły swoje podwoje. Spółka Zamek Książ w Wałbrzychu przywróciła historyczną aranżację salonowi i sypialni najświetniejszej w historii mieszkanki rezydencji. Powróciły do nich oryginalne przedmioty należące do Daisy, w tym przekazane przez księżną rodzinę Hochbergów obrazy czy odnalezione, niemal cudem lustro, w którym się przeglądała.

Apartamenty księżnej Daisy von Pless (1873-1943) w Zamku Książ przez wiele dziesięcioleci były miejscem niemalże mitycznym. Ich wygląd znany był z jednej fotografii, którą wykonano na krótko przed ich zniszczeniem przez nazistowską organizację TODT w 1944 roku. Nieliczni wiedzieli, że zajmowały cztery obszerne pomieszczenia na drugim piętrze w południowo-wschodnim, barokowym skrzydle zamku. Słoneczna suita które w latach 1891-1922 zajmowała najświetniejsza w historii mieszkanka Książa, sąsiadowała z apartamentami jej męża, księcia Hansa Heinricha XV. Składały się na nią salon dzienny, sypialnia, buduar i łazienka. Kobięce, pastelowe wnętrza oddawały w pełni osobowość i ducha księżnej Daisy. Były jej ukochanym domem, azyłem i dumą, a ich opisy i fotografie trafiły na łamy eleganckich magazynów.

Daisy była zmuszona opuścić swój książański dom jesienią 1922 roku, po rozwodzie księżnej pary. Przez kolejne 12 lat mieszkała na południu Francji i w Monachium. Do Książa powróciła w 1935 roku, ale nie zamieszkała już w swoich dawnych apartamentach. Kryzys finansowy rodziny księżnej sprawił, że pod koniec lat 20. zamek został udostępniony do zwiedzania, a Hochbergowie przeprowadzili się do oficyny południowej na przedzamczu.

Bogaty wystrój pomieszczeń przestał istnieć w przedostatnim roku II wojny światowej, kiedy Książ nie należał już do Hochbergów. W ramach realizowanego przez III Rzeszę tajnego projektu Riese, w najpiękniejszym zamku Śląska miała powstać reprezentacyjna siedziba ministerstwa spraw zagranicznych hitlerowskich Niemiec z pokazowymi apartamentami dla jej przywódców. Według zachowanych w Instytucie Herdera w Marburgu planów Zamku z 1944 roku w apartamentach księżnej Daisy miała się znajdować m.in. jadalnia dla hitlerowskich notabli. To właśnie wtedy zniszczony został całkowicie ich wystrój. Przestały istnieć m.in. marmoryzowane kolumny, sztukaterie i boazerie. Szczęśliwie ocalały niektóre z ruchomości, które są dziś prezentowane w odtworzonych wnętrzach. W 1940 roku, kiedy księżna Daisy wyprowadziła się do swojego ostatniego domu w Wałbrzychu, z zamku wyjechały z nią m.in. meble, lustra i grafiki, a nawet kominek z sypialni. Ten ostatni powrócił na swoje pierwotne miejsce dzięki gestowi dobrej woli trzeciego rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, dra hab. Tomasz Jurka. Do uczelni tej, znanej obecnie jako Akademia Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa, należy dziś ostatni wałbrzyski dom księżnej.

Odtworzone pokoje Daisy zdobią na powrót dzieła sztuki i osobiste przedmioty na które patrzyła i których dotykała. Już w 2020 roku, kiedy dopiero planowaliśmy odtworzenie apartamentów, trzy cudem ocalone obrazy z kolekcji swojej słynnej babki, przekazał nam w darze, honorowy obywatel Wałbrzycha, zmarły w ubiegłym roku, książę Bolko Hochberg von Pless. Portret Daisy w kapeluszu autorstwa Włocha Giulio Pastiniego z 1908 roku, oraz oryginalne fotografie rodzinne są natomiast depozytem jego córki, hrabianki Felicitas von Hochberg. Obecny szef rodu Hochbergów, książę Peter von Hochberg-Pless wraz z synem księciem Bolkiem Jr., przekazali oprawiony w zło-



coną ramkę wizerunek Św. Jerzego, który Daisy przywiozła z Florencji. Zachwycającą dioramę z lat 40. XIX stulecia, przedstawiającą Książ od strony południowej, udostępnił na potrzeby dekoracji sypialni księżnej, dr Jacek Gąsiorowski. Oryginalne fotografie, m.in. rodzinnego zamku Daisy, Ruthin w Walii i księcia Hansa Heinricha XV z londyńskiego atelier Lafayette, przekazał prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless, Mateusz Mykityszyn. Ta organizacja pozarządowa, która od 2012 ma swoją siedzibę w Książu, była od początku zaangażowana w proces odtwarzania apartamentów, m.in. poprzez udostępnienie bogatej dokumentacji historycznej, w tym fotografii i dokumentów z czasów aranżacji wnętrz.

Maria Palichleb

Próba rekonstrukcji ostatnich dni życia Adolfa Waldmanna cz.II

Kolejna relacja nosiła obiecujący tytuł: „Morderca doktora Waldmanna ujęty?”

Do Salzburga dotarła telefoniczna informacja z Hallein, od tamtejszego dowódcy żandarmerii Baumgartnera o zatrzymaniu 20 – letniego włóczki Mathiasa Hagen, podejrzanego o zabójstwo na Gaisberge. Okazało się, że 28 sierpnia opuścił on szpital w Mürrzuslagen i przebywał od pewnego czasu w okolicy Salzburga i Hallein. Hagen był wcześniej karany osiem razy, więc przypisano mu również morderstwo. Domniemany sprawca zostanie wieczorem, o godzinie 17.30, przewieziony przez żandarmerię z Hallein do Salzburga.

W miarę upływu czasu, pojawił się drugi podejrzany – był nim niejaki 19 – letni Mikloschi.

Prasa austriacka na bieżąco informowała opinię publiczną o postępach śledztwa. Świadczy o tym taki nagłówek: „Nie spadł lecz został zastrzelony”. Wszyscy zadawali sobie pytanie, dlaczego Waldmanna nikt nie ostrzegł, że znajduje się w niebezpiecznym rejonie polowania? Były również sugestie, że jego gruba kurtka lodenowa upodobniała go z pewnej odległości do sarny. Było to jednak typowe dla wczesnego etapu śledztwa. Eksperti jednak wykluczyli możliwość popełnienia takiej pomyłki.

Zarówno mieszkańcy Salzburga i szerokie grono czytelników z wielką uwagą śledzili sprawę zabójstwa Adolfa Waldmanna.

Salzburger Chronik 26 września zamieścił informację, że czworo rodzeństwa z Freiburga wyznańczyło nagrodę w wysokości 300 florenów (była to

prawdopodobnie znacząca kwota) za wskazanie mordercy ich brata.

Teraz wiemy, że Adolf Waldmann miał rodzeństwo, bo Marcus Waldmann i Marianne Gutmann doczekali się pięciorga dzieci:

Juliusa (1857 – 1937)

Adolfa (1859 -1899)

Helene (1866 – 1936)

Elise (1868 - ?)

Niestety, danych piątej osoby nie mamy.

Na rodzinnej fotografii Beckerów, wykonanej w ogrodzie przy obecnej ulicy Łącznej 49, 14 września 1902 roku, możemy zobaczyć Elise Waldmann (jej postać została oznaczona numerem 14, a jej męża – Richarda Beckera – 18.



W bogatej kolekcji naszego współpracownika, Marka Mikołajczaka, znajduje się wiele portretów mieszkańców dawnego Freiburga. Można tylko w tym miejscu ubolewać, że zdecydowana większość nie została podpisana. Na uwagę zasługuje portret rodziny, który powstał w atelier Roberta Rennera – renomowanego fotografa, który najpierw działał w rynku, w hotelu „Pod Czarnym Orłem, a później przy ulicy Strzegomskiej 8.



Istnieje duże prawdopodobieństwo, że na tej fotografii została uwieczniona Elise Waldmann i jej mąż Richard Becker, ale stuprocentowej pewności nie ma.

Być może, w Archiv der Stadt Wien zachowała się jakaś dokumentacja związana z osobą Adolfa Waldmanna? Może nawet jakiś dokument z jego fotografią?

Nadarza się okazja, by sprostować błąd sprzed pięciu lat, wynikający z interpretacji faktu, że jeśli w jednym grobie zostały pochowane dwie osoby, noszące to samo nazwisko, (Adolf i Helene) więc byli małżeństwem [mea culpa! Mea maxima culpa!]. Uproszczone wpisy w rejestrach cmentarnych, w latach 20 – XX wieku, sprzyjały takiej pomyłce. Wprawdzie starożytni mawiali: Errare humanum est [Błądzenie jest rzeczą ludzką], ale warto dopowiedzieć: Corrigitur humanum est! [korygowanie jest rzeczą ludzką] – należy, dla zasady wierności faktom historycznym, w miarę możliwości, przedstawiać prawdziwe wydarzenia. Helene mogła być młodszą siostrą Adolfa. A może była jego szwagierką? We wspomnianym rejestrze, przy informacji o pogrzebie Helene jest adnotacja dotycząca osoby opiekującej się grobem: Annemarie Beier, Berlin Friedenau Süd, West Corso 72. Może są to dane jej córki? Tego chyba również nie dowiemy się...

Wiener Zeitung 12 listopada opublikował ogłoszenie o wszczęciu postępowania spadkowego, ponieważ zmarły (Adolf Waldmann) nie zostawił żadnego testamentu, w którym rozporządzałby swoim majątkiem [wydaje się naturalne, że w wieku 41 lat nie myśli się o sprawach natury ostatecznej i gdyby nie śmierć w dramatycznych okolicznościach, miałby jeszcze wiele lat, by podejmować decyzje w tym zakresie].

W tym anonsie można przeczytać, że uprawnione osoby, legitymujące się pokrewieństwem, mogą zgłaszać swe roszczenia do dnia 7 grudnia 1899 roku.

Po upływie niespełna roku, po tragicznym wydarzeniu na Gaisberge, Linzer Tages – Post w lipcu 1900 roku opublikował List z Salzburga, poświęcony kwestii bezpieczeństwa w tym mieście. Przypomniano w nim wydarzenia 1899 roku: niewyjaśnioną śmierć byłego dyrektora Wyższej Szkoły Miejskiej w Salzburgu – Seidla, który został znaleziony z raną głowy na Mönchsberge. Następną ofiarą przestępstwa, na tle seksualnym, była trzynastoletnia Theresia Ossinger, znaleziona z podciętym gardłem w kaplicy cmentarnej. Zabójca również nie został wykryty. Przedstawioną listę zamykała sprawa tajemniczej śmierci doktora Adolfa Waldmanna.

Czternaście lat później, Salzburger Volksblatt przypomniał, w numerze 70 (20. III.) morderstwo Adolfa Waldmanna. Śledztwo, mimo upływu tylu lat, nie doprowadziło do wykrycia sprawcy.

Czy można więc, w odniesieniu do tej sprawy, powiedzieć, że była to zbrodnia doskonała?

W obliczu śmierci, pewien człowiek wyznał swojemu spowiednikowi, że popełnił morderstwo.

Z jego opowieści wynikało, że w okolicach Salzburga działała szajka przestępców, której herszt miał pseudonim Hausbesitzer. Wysunięto również przypuszczenie, oparte zapewne na określonych przesłankach, że w dniu, w którym zginął Adolf Waldmann, miał przy sobie 80.000 koron (korony wprowadzono w 1892 roku: guldeny wymieniano na korony w relacji 1:2, jak podaje Wikipedia, ale mieszkańcy Austro - Węgier, przyzwyczajeni do poprzedniej waluty, podawali liczby w guldenach: dlatego podaną wyżej cyfrę, zgodnie z obowiązującym zwyczajem, należałoby podwoić do 160.000.). Napastnik (napastnicy) działali z premedytacją, zostawiając przy ciele ofiary 200 koron, czyli 400 guldenów.

Po upływie tylu lat możemy zadać pytanie: dlaczego zamordowany miał przy sobie tak znaczną kwotę? Czy zamierzał przeprowadzić jakąś transakcję? Bo przecież na planowaną wycieczkę górską, mającą trwać tydzień – nie potrzebowałby takiej ilości pieniędzy...

Autor tej relacji przypomina również wzniesienie pomnika, upamiętniającego to tragiczne wydarzenie, z inicjatywy miejscowej ludności, do której mogli dołączyć przyjaciele zamordowanego.

Przestępca wyznał także, że szajka obrabowała kościół katolicki. Z korony Najświętszej Marii Panny wyjęli szlachetne kamienie i zastąpili je kolorowymi szkiełkami – podobno tej zamiany nikt nie zauważył.

W tekście tym nawiązano także do dwóch niewyjaśnionych morderstw: trzynastoletniej dziewczynki i nauczyciela, (wzmiankowanych wyżej). Być może, sugerowano tu powiązanie tych faktów? Artykuł ten zapowiadał się obiecująco, ale w sumie niewiele wnosi do frapującej nas historii.

W drugiej opowieści o dyrektorze wiedeńskiej fabryki chemicznej, udało się przedstawić kilka nowych faktów, dzięki lekturze austriackiej prasy, ale nadal zawiera ona wiele niedopowiedzeń.

Wydaje się, że zamordowany Adolf Waldmann był niezwykle postacią: sympatyczny, lubiany przez wszystkich, a przede wszystkim – bardzo zdolnym

człowiekiem i doskonałym organizatorem, jeśli przez dziesięć lat zarządzał fabryką Juliusa Hofmeiera.

Może jego maksymą życiową mogłyby być wersy z „Czaru” Leopolda Staffa?:

„ Kocham myśl, pieśni, ludzi i zwierzęta,
Gwiazdy i kwiaty, ciszę pól i lasu,
Lecz czar prawdziwy życia jest ukryty
Po tamtej stronie gór czasu.”

Ale do „Krainy Gór czasu” dotarł zdecydowanie za wcześnie, zasmucając grono przyjaciół i najbliższej rodziny.

Podsumowując, pozwolę sobie na osobistą refleksję. Charakterystyczny nagrobek, z piękną rzeźbą w stylu antycznym, powstała według projektu wiedeńskiego rzeźbiarza Victora Tilgnera, zrealizowaną we wrocławskiej pracowni Lamartine`a Niggla, fascynuje mnie od bardzo wielu lat. Zawsze marzyłam, by dowiedzieć się czegokolwiek o ludziach spoczywających tu.

Okazuje się, że marzenia spełniają się, ale jednak nie zawsze w takim wymiarze, w jakim życzylibyśmy sobie, dlatego powstaje wrażenie niedosytu faktograficznego.

Pointą tych rozważań mogą być słowa Gunnara Ekelöfa: „Ta opowieść jest nieskończona / Zaczyna się tam, gdzie się kończy”. Wypowiedź ta ma głęboki sens filozoficzny i właściwie można ją odnieść do każdej próby przedstawienia życia jednostkowego.

Opracowanie na podstawie:

Salzburger Volksblatt 1899/ 202/5.IX; 203/6.IX; 205/9.IX; 208/13.IX; 216/22.IX; 1913/70/29.III;

Salzburger Chronik 1899/5.IX; 7.IX; 26.IX

Wiener Zeitung 1899/6.IX; 9.XI; 12.XI;

Neues Wiener Journal 1899/2109/ 6.IX; 2111/8.IX;

Neues Wiener Tagblatt 1899/5.IX; 7.IX; 11.IX;

Neue Freie Presse 1899/6.IX;

Neuigkeits Welt Blatt 1899/8.IX;

Ischler Wochenblatt 1899/37;

Linzer Volksblatt 1899/8.IX;

Linzer Tages Post 1899/8.IX; 10IX; 13.IX; 1900/7.VII; 1901/8.XII;

Prager Tagblatt 1899/6.IX.; 10.IX; 12.IX; 24.IX;

Freie Stimmen 1899/9.IX;

Arbeiter Zeitung 1899/6.IX.

Neue Warte Braunau 1899/15.IX;

Grazer Tagblatt 1899/10.IX; 4.X.;

Wyżej wymienione tytuły – w zasobach Österreichische Nationalbibliothek, Anno Historische österreichische Zeitungen und Zeitschriften

www.operacijapodroz.pl/2022/04/top-10-najpiekniejszych_wiedenskich_kawiarni.html

Portrety Victora Tilgnera i Roberta Bunsena zaczerpnięte z Wikipedii

Zdjęcie bonu fabryki Juliusa Hofmeiera – Staatliche Kunstsammlungen Dresden SKD Online Kollektion skd-online-collection.skd.museum/Home/Index

Ogłoszenie prasowe reklamujące Fabrykę Papieru Aluminowego Juliusa Hofmeiera [w:] Westermanns Illustrierte deutsche Monatshefte: ein Familienbuch für... Tom 15, s. XXX Allgemeine Anzeigen Albumin- Papier aus der Fabrik Chemischer Producte von Julius Hofmeier in Prag u. Wien, s. 162

Zdjęcie Gaisberg SKD/ Online Collection skd-online-collection.skd.museum/Details/Index774653

Portrety: Victora Tilgnera i Roberta Wilhelma Eberharda Bunsena- zaczerpnięte z Wikipedii

P. S. Wielce Szanowni Włodarze naszego Miasta! Na stronie Urzędu Miejskiego na F B można przeczytać notatkę, związaną z niedawnym Dniem Wszystkich Świętych; przedstawiciele Urzędu Miejskiego złożyli kwiaty (min.) na grobie Adolfa Waldmanna i pod mauzoleum Kramstów. Rzeczywiście, jest to wyraz pamięci i uszanowania. Nasuwa się jednak refleksja, związana ze stanem, w jakim znajdują się te dwa wymienione obiekty sztuki sepulkralnej.

Zacznijmy od pięknej niegdyś rzeźby w stylu antycznym, stojącej na tle obelisku z czarnego szwedzkiego granitu, która wyszła spod dłuta Lamartine`a Niggla, a powstała według projektu profesora Akademii Wiedeńskiej, Victora Tilgnera. Obecnej szpetoty jej nie trzeba opisywać, rzuca się ona w oczy! Ciągłe postępuje proces erozji marmuru tyrolskiego, z którego powstała. Kopuła mauzoleum została pozbawiona pokrywy z blachy miedzianej – padła łupem złomiarzy w 2008 roku. W takiej sytuacji, może warto byłoby odwrócić kolejność działań: najpierw odrestaurować te zabytki (wpisane do rejestru w lutym 2007 roku – a ten fakt jeszcze nie przyczynił się do ocalenia żadnego obiektu), a potem składać kwiaty?

W kwestii działań związanych z ich ochroną nie stanął na wysokości zadania w tej mierze – ani poprzedni zarząd, ani obecny!

Na zakończenie, wyciąg z dokumentów, mówiący o obowiązkach organów administracyjnych, wobec obiektów posiadających statut zabytków. W odniesieniu do tych, wymienionych tu – należy uwzględnić perspektywę 16 lat!

„Konstytucja zobowiązuje wszystkie organy administracji publicznej, w tym organy samorządu terytorialnego do ochrony dziedzictwa kulturowego, w tym przede wszystkim jego materialnych wytworów, jakimi są jego zabytki [...] [w:] Uwarunkowania prawne ochrony zabytków i opieki nad zabytkami w Polsce

Podobno, „Samorząd gminny otrzymał możliwość udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru[...] a „Gminy – posiadacze obiektów zabytkowych, zobowiązane są do opieki nad nimi tzn. utrzymania ich we właściwym stanie, prowadzenia prac konserwatorskich i restauratorskich, inicjowania badań naukowych i dokumentacyjnych oraz popularyzowania ich roli w lokalnej społeczności.” [w:] Zadania i kompetencje organów gminy w zakresie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami.



Zlikwidowanie szajki bandyckiej w pow. Świdnickim.

Trybuna Dolnośląska nr 141(162) sobota 3 sierpnia 1946 r.

W miejscowości Świebodzice pow. Świdnica, została częściowo zlikwidowana groźna szajka bandycka, która od pewnego czasu grasowała w tamtejszych okolicach. W dniu 29.7.1946 r. banda ta zorganizowała napad na fabrykę czekolady w Świebodzicach. Jednak M. O. będąc od dłuższego czasu na tropie bandy, osaczyła bandę w chwili przechodzenia przez bramę na teren fabryczny, w wyniku czego bandyci poczęli uciekać, ostrzeliwując się. Dzięki szybkiej orientacji Milicji Obywatelskiej, zdołano trzech osobników uchwycić z bronią w ręku, reszta bandy zbiegła. Zatrzymanym okazali się B. Stanisław, W. Władysław i Z. Stanisław, przeciw którym wszczęto dochodzenie.

Pomimo tego, że artykuł pochodzi z odległych lat, ze względu na obowiązujące obecnie RODO (?), wykropkowaliśmy nazwiska wymienionych w artykule osób.

Maria Palichleb

Ernst Langer - twórca utworów w dialekcie śląskim i autor zbioru śląskich przysłów i zwrotów

Niewiele faktów znamy z życia Ernsta Langer. Wiadomo, że był pisarzem gminnym w Cierniach, w latach 1833 – 1845. Z tej cezurę czasowej wynika, że spędził tu 12 lat. Następną posadę urzędniczą objął w Donnerau. Dla nas jest cenna informacja, że ostatnie lata swego życia spędził w naszym mieście. Zmarł w 1890 roku. Istnieje prawdopodobieństwo, że spoczął na cmentarzu komunalnym przy ulicy Wałbrzyskiej.

Zasłynął, nie tylko w prowincji śląskiej, jako autor komicznych scenek dramatycznych i jednoaktówek pisanych w dialekcie śląskim. Pierwsza z nich to „Murzyn albo skarga o obelgę”.

(Dzisiaj tytuł ten określilibyśmy mianem nieoprawnego i pierwszy człon zastąpilibyśmy słowem – Afrykańczyk). Sztuka ta ukazała się w wydawnictwie Jakoba w Głuszycy. Aktualnie (w 1925 roku) jest przygotowywane czwarte – w wydawnictwie Heegego w Świdnicy. Utwór ten cieszył się dużym powodzeniem wśród widzów i czytelników. W Wałbrzychu sztuka ta została wystawiona z okazji uroczystości założenia Stowarzyszenia Nauczycieli. Miało to miejsce w latach 80 – XIX wieku.

Do dnia dzisiejszego (uwzględniając perspektywę autora, Maxa Kleinwächtera w 1925 roku) żyje w pamięci treść tej jednoaktówki. Można przyjąć, że odnosiło się to nie tylko do mieszkańców Wałbrzycha, ale także naszego miasta i wielu innych miejscowości, którzy mieli okazję przeczytać lub zobaczyć na scenie tę jednoaktówkę. Dwa inne utwory: „Lepszy chrześcijanin” i „Wpływ Barometru”, mniej znane od wyżej wspomnianej, ale również czytane i wystawiane. O popularności świadczą wznowione wydania – drugie i trzecie.

Jednak największą popularność przyniosło Ernstowi Langerowi opracowanie, które ukazało się w 1879 roku (pod presją przyjaciół i znajomych) – „Kronika przysłów składająca się z ponad 1000 śląskich przysłów i zwrotów”. Opracowanie takiego tematu wiązało się ze żmudną pracą, przygotowaniem tysięcy fiszek, stanowiących podstawę sporządzenia wykazu mądrości ludowych i zwrotów typowych dla dialektu śląskiego. Mała, skromna książeczka zasługiwała ze wszech miar na uwagę. Z pewnością Ernest Langer miał jakieś

predyspozycje językowe, które wynikały z jego lingwistycznych zainteresowań. Zbiór ten miał znaczną rangę; w opracowaniach naukowych określano go mianem skarbnicy śląskich przysłów, wysoko oceniano poziom merytoryczny pracy Langerera. Dominowała opinia, że zbiór ten, z historycznego punktu widzenia, to uporządkowany, żywy pomnik śląskiej filozofii ludowej, który będzie cennym źródłem poznawczym dla wielu badaczy.

Opracowanie na podstawie Max Kleinwächter, Bild aus dem Waldenburgerlande O du liebste und traute Heimat, Waldenburg 1925, w zasobach opolskiej Biblioteki Cyfrowej, s. 407 Ernst Langer

Adrian Sitko

300 numerów „Dziejów Miasta” – miasto na przestrzeni 25 lat. Cz. VII

Rok 2013

Gmina ogłosiła przetarg na przebudowę ulic w rejonie Rynku oraz ulicy Szkolnej. To drugi etap rewitalizacji Starego Miasta. Prace rozpoczęto 10 kwietnia, inwestycję zakończono do końca sierpnia 2013 r.

15 lutego w Miejskim Domu Kultury odbył się wernisaż III wystawy grafik Jana Palichleba – stałego współpracownika „Dziejów Miasta”.

27 lutego, podczas sesji Rady Miejskiej Pan Adam Mroziuk otrzymał honorowy tytuł „Przyjaciel Kultury”. Tytuł przyznawany jest osobom, które wyróżniły się szczególną aktywnością społeczną lub zawodową i przyczyniły się do kształtowania pozytywnego wizerunku miasta. Czy to jedyny tytuł przyznany do tej pory?

13 marca podjęto uchwałę w sprawie zmiany nazwy ulicy na Cierniach – z ulicy Białe Górki na Osiedle Białe Górki.

6 kwietnia odbyła się II edycja Rock Fest Świebodzice.

Od kwietnia w mapach Google udostępniono widok „Street View” naszego miasta, dzięki któremu można wirtualnie spacerować ulicami Świebodzic.

W maju ekipa Google fotografowała wnętrza Zamku Książ.

12 maja odbyła się 3. edycja Pikniku Lotniczego.

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy zwróciła się do prokuratury niemieckiej o pomoc w ściganiu właścicieli zespołu pałacowego w Mokrzeszowie. Właściciele uciekli za granicę, gdzie nie grozi odpowiedzialność karna za celowe zaniedbanie zabytków. Niemcy, którzy są jego właścicielami od 1994 roku, nie zrobili nic, by uchronić zabytek od naturalnej śmierci.

22 maja, w ruinach dawnej „Sileny” odbyły się ćwiczenia strażaków – symulowano poszukiwanie ofiar uwieczonych pod gruzami w wyniku trzęsienia ziemi. W manewrach brało udział ponad 100 strażaków.

14-16 czerwca odbyła się IV edycja Festiwalu Sztuki i Rzemiosła TARGIRA.

Rozpoczął się remont wieży kościoła pw. św. Piotra i Pawła. Podczas prac m.in. odnowiono elewację.

Od 10 lipca przez tydzień w Świebodzicach nagrywano ujęcia do filmu „Miasto 44”, głównie na terenie byłych zakładów „Silena”. Około stu statystów to świebodziczanie.

W pierwszej połowie lipca rozpoczęto burzenie budynku biurowego „Famalenu”.

19 lipca w Zamku Książ odbyła się konferencja prasowa, podczas której Zarząd Województwa Dolnośląskiego ogłosił powstanie lotniska w Świebodzicach. Na opracowanie dokumentacji budowy przeznaczono 150 tys. złotych. Kolejne 50 tys. zł dołożyła Gmina Świebodzice. Koszt budowy wyliczono na 17 mln zł.

„Przewiduje się, że na lotnisku powstaną dwa pasy startowe o długości 1000 m: trawiasty i utwardzony; płyta postojowa, droga kołowania, hangar postojowy o pow. 100 m², hangar techniczny 400 m², kontenerowe zaplecze administracyjno-biurowe, lotniskowa stacja paliw, parking, ogrodzenie.” Marszałek mówił, że lotnisko jest priorytetowym zadaniem dla Dolnego Śląska, i powstanie do 2020 roku.

Świebodzice - Dzieje Miasta”

http://sdmrf.asuscomm.com/dzieje_miasta/ <http://jbc.jelenia-gora.pl> <http://dzieje-miasta.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: tedir110@gmail.com **Wszelkie prawa zastrzeżone.**